

opusdei.org

Świętych Cyryla i Metodego - patronów Europy i apostołów Słowian

Ewangelizacja Słowian. Na
nowe pogaństwo należy
odpowiedzieć nową
ewangelizacją. Szerzenie i
przekazywanie
chrześcijańskiego stylu życia.

14-02-2024

CYRYL I METODY poświęcili swe
życie nawróceniu narodów
słowiańskich, a swoją posługę

misyjną pełnili „w jedności nie tylko z Kościołem Konstantynopola, który ich posłał, lecz również ze Stolicą Rzymską, która ich zatwierdziła. W ten sposób wyrazili jedność Kościoła”[1].

Papież Jan Paweł II często przypominał o chrześcijańskich korzeniach Europy, podkreślając, że „bez chrześcijaństwa nie można zrozumieć tożsamości Europy” i „właśnie w nim tkwią owe wspólne korzenie, dzięki którym dojrzewała cywilizacja tego kontynentu, jego kultura, jego działalność, jego zdolność ekspansji, która okazała się konstruktywna także dla pozostałych kontynentów; słowem: to wszystko, co stanowi o jej chwale”[2].

Sama nazwa „Europa” pojawia się później i ma znaczenie czysto geograficzne, natomiast dla oznaczenia jedności kulturowej, mającej te same fundamenty,

stosowano określenie
chrześcijaństwo lub inne, temu
podobne.

Jeżeli budynek ma słabe fundamenty,
bardzo łatwo może runąć. Dlatego
papież, w obliczu ciągłego słabnięcia
wiary, kieruje do wszystkich razem i
do każdego z osobna nagłące
wezwanie o nową ewangelizację
Europy. „Kościół dzisiejszy - mówił
papież do młodych pielgrzymów w
Santiago de Compostela -
przygotowuje się obecnie do nowej
chrystianizacji, co stanowi dziś
wyzwanie, na które będzie musiał
odpowiedzieć we właściwy sposób,
tak jak w czasach minionych”[3].
Słowa te skierowane są również do
nas.

Czasami chodzi tu o ponowne
zaszczepienie chrześcijaństwa, jak to
uczynili św. Cyryl i Metody wśród
narodów słowiańskich, poczynając
od rzeczy najbardziej

podstawowych, gdyż wydaje się, że w niektórych miejscach rozpowszechniło się na nowo pogaństwo, i to o wiele trudniejsze do wytepienia aniżeli tamto, szerzące się wśród ludów pierwotnych, ponieważ żywiły one przynajmniej jakiekolwiek przekonania religijne. To właśnie zadanie dotyczy nas wszystkich. Powinniśmy zaczynać od rechrystianizacji swojego otoczenia i jego obyczajów, przede wszystkim zaś od osób najbliższych nam: mówmy o Bogu w sposób jasny, nie krępując się względami ludzkimi, podkreślamy, że jedynie On może nadać sens życiu pojedynczego człowieka i całego społeczeństwa; nauczajmy, iż jakakolwiek inicjatywa ludzka, która nie ma na uwadze Stwórcy, skazana jest na niepowodzenie. Pomagajmy Kościołowi w realizacji zadania nauczania katechizmu, zapraszamy odważnie naszych przyjaciół do korzystania ze środków formacji

chrześcijańskiej, nikogo nie uważając
za bezpowrotnie straconego,
doradzajmy dobre książki i
ułatwiamy innym spotkanie z
Chrystusem przez spowiedź.

CHREŚCIJAŃSTWO NADAŁO Europie
jej tożsamość i ukształtowało jej
jedność. Złożyło się na nią mnóstwo
ludów i ras o bardzo różnych
kulturach i pochodzeniu. One to
osiadły na jednym miejscu i w ciągu
długiego czasu wytworzyły formy
współżycia oparte na tych samych
zasadach chrześcijańskich.

Nawrócenie Europy nie było dziełem
szybkim, lecz trwało ponad tysiąc lat.
„Przedsięwzięcie to przeżywało
rozkwity i upadki, zwycięstwa i
pozorne klęski. Każdy naród wniósł
w nie to, co miał najlepszego. Było to
przedsięwzięcie, w którym
Opatrzność Boża zechciała posłużyć
się - jak zawsze - współdziałaniem
człowieka. Nawrócenie Europy było
przede wszystkim wydarzeniem

religijnym, równocześnie istotnym czynnikiem kształtowania się cywilizacji zachodniej”[4].

Także dzisiaj dusza Europy pozostaje zjednoczona w wielu istotnych punktach, gdyż oprócz swego wspólnego pochodzenia wyznaje identyczne wartości chrześcijańskie i ogólnoludzkie, przynajmniej w sferze wielu panujących w niej praw i zwyczajów. Ceni ona również wartości, które zawdzięcza chrześcijaństwu, takie jak godność osoby ludzkiej, szacunek dla sprawiedliwości i wolności, pracowitość, duch inicjatywy, umiłowanie rodziny, szacunek dla życia, tolerancja i zdolność do współdziałania i pokoju, które są cechami charakterystycznymi dla krajów Europy.

Równocześnie mamy przed sobą Europę, w której coraz silniejsza staje się pokusa ateizmu i sceptycyzmu, z

których wyrasta bolesna niepewność moralna prowadząca do rozbicia rodziny i zwyrodnienia obyczajów. Wiele narodów przyjęło w swoim ustawodawstwie prawa, które są wprost nieludzkie, jak prawo do aborcji, które cofa cywilizację do epoki barbarzyństwa i prowadzi do degradacji społeczeństwa. Ale na nowe pogaństwo panujące w poglądach i obyczajach należy odpowiedzieć nową ewangelizacją. Charakterystyczną cechą chrześcijan było zawsze topienie zła w obfitości dobra. Pan domaga się od nas, abyśmy tak właśnie postępowali wobec tych osób - wielu lub niewielu, młodych lub starych - które żyją blisko nas.

Wciąż na nowo rozbrzmiewają nam w uszach słowa papieża Jana Pawła II wypowiedziane w Santiago de Compostela podczas jego pierwszej wizyty w Hiszpanii: „Ja, Biskup Rzymu i Pasterz Kościoła

powszechnego, kieruję do ciebie, stara Europo, okrzyk pełen miłości: powróć do siebie samej. Bądź sobą. Odkryj swoje źródła. Ożyw swoje korzenie. Ożyw owe autentyczne wartości, które sprawiły, że twoja historia i obecność na innych kontynentach okazały się chwalebne i dobroczynne”[5].

Bóg chce posłużyć się nami, by chrystianizować społeczeństwo od samych fundamentów, jak to czynili pierwsi chrześcijanie, a następnie liczne ich pokolenia. Bez porzucania naszej pracy i rodziny. Ileż dobra możemy zdziałać! W tym celu potrzebne jest życie wiarą, dbałość o to, by codziennie poświęcać należny czas modlitwie, rozmowie sam na sam z Tym, o którym wiemy, że nas kocha. Cała nasza działalność powinna mieć swoje centrum i swoje korzenie we Mszy Św., powinniśmy często przystępować do Sakramentu

Pokuty, gdzie dusza oczyszcza się,
odmładza i napełnia radością.

KIEDY PAWEŁ i jego bezpośredni
współpracownicy przemierzali
Frygię i region Galacji, Duch Święty
kazał im iść dalej, nie pozwalając, by
zatrzymywali się w miastach
leżących po drodze. Wreszcie w
Troadzie Paweł miał widzenie: jakiś
Macedończyk stanął przed nim i
błagał go: *Przeprowadź nas do Macedonii
i pomóż nam!* (Dz 16, 9). To
przynaglające wołanie
zapoczątkowało ewangelizację
Europy. Powinniśmy słyszeć, że to
samo wołanie kierują do nas ludzie,
którzy nas otaczają i którzy czasami
zapominają lub nie rozumieją
podstaw wiary. Również oni mówią
do nas: „Przyjdź i pomóż nam”.

Prawdopodobnie Pan nie zażąda od
nas, byśmy udali się gdzieś daleko,
gdyż chce, abyśmy miejscem nowej
chrystianizacji uczynili środowisko,

w którym żyjemy i pracujemy. Powinniśmy to czynić z wiarą i optymizmem, nie zważając na trudności, gdyż „jeżeli przeszkody są wielkie, to obfitsza jest też łaska Boża: On je usunie, posługując się każdym z nas jak dźwignią”[6]. Wykorzystujmy wszystkie okoliczności, które niesie ze sobą codzienne życie: narodziny albo śmierć krewnego lub znajomego, choroba, uroczystości rodzinne, małe radości, którym możemy nadawać perspektywę nadprzyrodzoną, poświęcenie własnego czasu na katechezę. Zawsze nadarzyć się może okazja, żeby polecić komuś dobrą książkę, która pomoże przybliżyć się do Boga, albo doradzić komuś, kto przeżywa złe chwile. Zasugerujmy możliwość poświęcenia domu, w którym ktoś zaczyna mieszkać, uczmy ludzi modlić się do Anioła Stróża o pomoc w drobnych lub wielkich potrzebach, dajmy przykład odmawiania modlitwy przed

posiłkiem i dziękczynienia po nim. Poradźmy zawieszenie w domu obrazu Matki Bożej, który będzie wskazywał, iż w tym domu ktoś wierzy w Nią i Ją kocha. Te zwyczaje dziedziczymy po poprzednich pokoleniach. Powinniśmy je przekazywać dalej, gdyż dzięki nim kształtuje się i realizuje życie religijne. Bóg jest obecny w tysiącach drobnych czynności: kiedy kogoś pozdrawiamy, kiedy ofiarujemy Panu codzienną pracę, kiedy planujemy wakacje lub odpoczynek. Wiara przenika wszystko, wzbogaca i podnosi do płaszczyzny nadprzyrodzonej. Równocześnie sprawia też, że wszystko to staje się bardziej ludzkie.

Zrozumienie, że samo powołanie chrześcijańskie każe nam głosić Chrystusa innym ludziom, jest ważnym krokiem w dziele nowej ewangelizacji, której domaga się od nas papież. Gdyby każdy

chrześcijanin żył konsekwentnie swoją wiarą, wówczas szybko przemienilibyśmy świat. Stałby się miejscem bardziej ludzkim i przyjaznym, ponieważ znalazłby się bliżej Boga. Podejmijmy ten wysiłek wobec siebie samych i pobudzajmy do niego innych. W ten sposób apostołstwo będzie jak kamień, który wpadłszy do jeziora, tworzy na jego tafli kręgi - jeden, drugi, trzeci - bez końca[7]. Prośmy Pana słowami liturgii mszalnej, aby za wstawiennictwem św. Cyryla i Metodego uczynił z nas lud zjednoczony w wyznawaniu prawdziwej wiary[8].

Prośmy też Najświętszą Maryję Pannę, *Mater Ecclesiae, Regina mundi*, o Kościół odmłodzony, mocny w jedności, odrodzony w dążeniu do świętości i w żarliwości apostołskiej wszystkich jego członków. *Boże (...), uczynź z nas lud zjednoczony w wyznawaniu prawdziwej wiary*[9].

F.F. Carvajal. Rozmowy z Bogiem

Tom VI.

* Cyryl i Metody byli braćmi, najmłodszym i najstarszym, w rodzinie, w której oprócz nich było jeszcze pięcioro rodzeństwa. Urodzili się w Salonikach (Grecja) jako dzieci wysokiego urzędnika administracji bizantyńskiej. Cyryl zdobył staranne wykształcenie w Konstantynopolu i został profesorem cesarskiego uniwersytetu. Metody natomiast piastował początkowo urząd gubernatora i prowadził ożywione życie polityczne. Później zaś wstąpił do klasztoru w Bitynii. Obaj poświęcili swoje życie ewangelizacji narodów słowiańskich. Dla ułatwienia tej pracy Cyryl, doświadczony lingwista, ułożył alfabet mający pomóc w wyrażeniu głosek języka słowiańskiego.

Przełożył zasadnicze teksty Pisma Świętego i liturgii. Po latach Metody dokończył dzieło brata.

Cyryl umarł w Rzymie 14 lutego 869 roku i został pochowany przy relikwiach św. Klemensa, które sam przywiózł do Wiecznego Miasta. Metody zakończył życie 6 kwietnia 885 roku. Jego ciało zostało przeniesione do Rzymu i spoczywa obok ciała brata. Jan Paweł II mianował ich, obok św. Benedykta, patronami Europy ze względu na ich trud ewangelizacyjny wśród narodów słowiańskich.

[1] Jan Paweł II, konst. apost. *Egregiae virtutis*, 1.

[2] Tenże, *Przemówienie w Santiago de Compostela*, 9 XII 1982, 2.

[3] Tenże, *Przemówienie w Santiago de Compostela*, 19 VIII 1989.

[4] J. Orlandis, *La conversión de Europa al cristianismo*, Madrid 1988, s. 11.

[5] Jan Paweł II, *Przemówienie w Santiago de Compostela*, 9 XI 1982.

[6] Á. del Portillo, *List pasterski*, 25 XII 1985, 10.

[7] Por. św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 831.

[8] *Mszał Rzymski*, Kolekta.

[9] Á. del Portillo, dz. cyt., 12.